



**PKEE**

Polski Komitet Energii Elektrycznej  
Polish Electricity Association

## **Komentarz Marcina Sołtysa, eksperta ds. regulacji w Polskim Komitecie Energii Elektrycznej**

Ustawowy mechanizm zatwierdzania taryf dla gospodarstw domowych przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki ma na celu zabezpieczenie odbiorców przed wzrostami cen energii. Prezes URE weryfikuje, czy zaproponowane taryfy wynikają z kosztów sprzedawców energii. Gwarantuje to odbiorcom, że wysokość taryf jest zbliżona do faktycznego kosztu energii na rynku. Tak też się stało w tym roku.

### **Wysokość taryf**

W tym roku sprzedawcy energii zawniioskowali o obniżenie obowiązujących obecnie wysokości taryf na sprzedaż energii elektrycznej. Decyzją prezesa URE zostały one zmniejszone z obowiązującego w 2023 r. poziomu 1,05-1,13 zł/kWh netto do około 0,74 zł/kWh netto w 2024 roku. Odzwierciedla to trendy rynkowe. W 2023 roku miesięczna średnia cena energii elektrycznej z dostawą na przyszły rok na rynku hurtowym wahała się w przedziale od 0,55 zł/kWh do 0,87 zł/kWh. Tyle właśnie będą musieli zapłacić sprzedawcy energii elektrycznej za zakontraktowany teraz prąd, który do naszych domów zostanie dostarczony w 2024 roku.

### **Zamrożenie cen**

Należy podkreślić, że obniżenie taryf nie będzie oznaczało obniżenia cen energii elektrycznej sprzedawanej odbiorcom końcowym. Tegoroczne, rekordowo wysokie taryfy, były nieodczuwalne dla gospodarstw domowych dzięki zamrożeniu cen na poziomie z 2022 roku, a więc ok. 0,41 zł/kWh netto.

Mrożenie cen, które miało funkcjonować do końca 2023 roku, zostało przedłużone do połowy 2024 roku. Oznacza to, że większość gospodarstw domowych do końca czerwca będzie płacić zamrożoną, obecną stawkę. Warto podkreślić, że została ona zatwierdzona przez prezesa URE dwa lata temu, w grudniu 2021 roku, jeszcze przed wybuchem pełnoskalowej wojny na Ukrainie, która wstrząsnęła polskim i europejskim rynkiem energii. Obowiązujące w 2023 r. limity zużycia energii sprzedawanej po preferencyjnej cenie zostaną na 2024 r. obniżone o połowę, proporcjonalnie do długości trwania działań osłonowych – np. zamiast dotychczasowego limitu 3000 kWh na 12 miesięcy będzie obowiązywał limit 1500 kWh na 6 miesięcy (do końca czerwca).

W praktyce oznaczać to będzie powolne dostosowywanie cen płaconych przez gospodarstwa domowe do sytuacji rynkowej. Na przestrzeni najbliższych miesięcy ceny nie zmienią się, w drugim kwartale te gospodarstwa, które przekroczą limit, zapłacą tak zwaną cenę maksymalną, czyli nie więcej niż 0,69 zł/kWh, a od lipca wszyscy będziemy płacić cenę zatwierdzoną przez prezesa URE, czyli około 0,74 zł/kWh netto w zależności od tego, z usług którego sprzedawcy korzystamy.

Skala podwyżek nie będzie jednak aż tak odczuwalna, jak się wydaje. W rachunku przeciętnej polskiej rodziny cena energii to około 50% wartości. Pozostała część to opłaty związane z dystrybucją energii.



**PKEE**

Polski Komitet Energii Elektrycznej  
Polish Electricity Association

Tu również taryfy wzrosną, jednak w mniejszym stopniu, bo średnio o 2,9 proc. Dlatego podwyżka ceny samej energii nie będzie oznaczać wzrostu wysokości rachunku w tym samym stopniu.

### **Sytuacja na rynku energii**

W ciągu ostatniego roku ceny surowców energetycznych – węgla i gazu – na rynkach hurtowych ustabilizowały się. Są wciąż wyższe niż przed agresją Rosji na Ukrainę, jednak znacznie niższe niż w 2022 roku. Stąd też niższe rok do roku koszty wytwarzania energii i niższe ceny na rynku hurtowym dały spółkom energetycznym przestrzeń do zaproponowania niższych niż w ubiegłym roku taryf.

Koszty wytworzenia energii w Polsce wciąż jednak pozostają pod presją wysokich kosztów emisji dwutlenku węgla. Jeszcze przed wybuchem wojny na Ukrainie w ciągu kilkunastu miesięcy wzrosły one z ok. 20-30 EUR/t do ok. 80 EUR/t i na tym poziomie pozostają do dziś. Jest to szczególnie istotne dla polskiej energetyki, która wciąż należy do najbardziej emisyjnych w Europie.

Redukcja wpływu tych kosztów jest konieczna, by utrzymać konkurencyjność polskiej gospodarki i ceny energii na akceptowalnym poziomie. Jedyną drogą są tu inwestycje w nowe moce zero- i niskoemisyjne, które nie są obciążone kosztami zakupu uprawnień lub są nimi obciążone, ale w minimalnym stopniu. Za kluczowy należy tu uznać rozwój odnawialnych źródeł energii, w tym fotowoltaiki, morskich i lądowych farm wiatrowych, budowę elektrowni jądrowych, magazynów energii, modernizację i rozbudowę sieci przesyłowych i dystrybucyjnych. Według analityków EY, którzy na zlecenie PKEE przygotowali raport „Polska ścieżka transformacji energetycznej” koszt niezbędnych działań do 2030 roku wyniesie ok. 600 miliardów złotych.